

"SŁOWNIKA POLSKI WALCZĄCEJ NA KRESACH POŁNOCNO-WSCHODNICH II RZÉPLITEJ"

1. GAJEWSKI WŁODZIMIERZ s. WACŁAWA i LEOKADII z domu BŁONSKA.
Pseudonimy: 0 JASTRZĄB", "RUDY", "OCZKO".
2. 07.01.1926 r. w Skierniewicach,
3. jeszcze nie dotyczy,
4. Urodziłem się, jak w p.2, w rodzinie inteligencji pracującej: matka nauczycielka, ojciec działacz samorządowy i pracownik administracji państwowej/starosta pow. Skierniewice, inspektor B.G.K., dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie/. W okresie 1927-37 mieszkałem wraz z rodzicami i braćmi w Warszawie, zaliczając 5-ć oddziałów szkoły powszechnej. Od września 1937 r. mieszkałem wraz z rodzicami i średnim bratem Leszkiem w Wilnie, gdzie do września 39 r. ukończyłem szkołę powszechną /"ŚWIT"/ a następnie I-ą klasę gimnazjum im. KRÓLA ZYGMUNTA-AUGUSTA. Tamże wstąpiłem do Z.H.P. do 7-ej Wil. Drużyny Harcerskiej /"Stalowa"/ zdobywając na letnim obozie Krzyż Harcerski.
5. Kontynuacja nauki w tym samym gimnazjum, do VI. 42 r. ukończyłem II i III klasę, a następnie, już na kompletach tajnego nauczania, uzyskałem t.zw. małą maturę. Cały ten okres ćwiczyłem grę na fortepianie w ramach dawnego Konserwatorium im. M. Karłowicza. Dorabiam pracę fizyczną w okresach wakacyjno-jesiennych, piłując wraz z przyjacielem BOLKIEM MACHOWSKIM DREWNO NA OPAŁ oraz wynajmując się na wieś do wykopków ziemniaków oraz zbiorów innych płodów rolnych.
6. W okresie październik 39 r. - marzec 40 r. prowadzę tajny zastęp harcerski w ramach oficjalnie nie działającej 7-ej W.D.H.. Polega to na szkoleniu I-klasistów, 10-u członków mego zastępu /wszyscy z mego gimnazjum/ w zakresie terenoznawstwa, I-ej pomocy sanitarnej, wpajaniu ideałów harcerskich i szykowania do złożenia przysięgi harcerskiej. Odbywało to się na tajnych spotkaniach w mieszkaniach rodziców moich członków zastępu, każdorazowo w innym mieszkaniu. Wiosną 40 r. polecono mi /osobiście komendant Chorągwi Wileńskiej Z.H.P. hm. Mateusz Puciata/ zaprzestania tej działalności, gdyż rozpoczęły się t.zw. "ws-ypy" z różnych przyczyn. W dodatku drużynowy i przyboczny 7-ej W.D.H., hm. Wiktor JACOBI oraz jego brat phm. Jerzy JACOBI wraz z ich ojcem p. JACOBIM, wykładowcą jęz. niemieckiego w gim. Zygmunta-Augusta, wyjechali do Niemiec, rzekomo podpisując listę narodowości niemieckiej /Volkslista/. Obawiano się z tego powodu możliwych denuncjacji.
7. W maju 42 r. zostałem wprowadzony przez przyjaciela moich rodziców Stanisława Turskiego ps. "ROMAN" do działalności konspiracyjnej A.K. - siatka Obwodu B miasta Wilna. Zaprzysiężony zostałem latem 42 r. przez "BOLESŁAWA" / Mieczysław Kiałka/. Udział w obserwacji i ochronie obiektów przy ul. Dobrej, Wiosennej i w innych punktach miasta, zaopatrywanie ich w papier, chemikalia, mat. fotograficzne. Jak się później dowiedziałem pakiety te należały do t.zw. LEGALIZACJI, ściśle tajnej komórki A.K., zajmującej



się podrabianiem i produkcją dokumentów fałszywych dla potrzeb organizacji oraz drukiem różnych innych materiałów propagandowych i dezinformujących. Organizowanie, transport, ukrywanie i magazynowanie broni, kolportaż i transport gazetek niepodległościowych. Udział w szkoleniu: kurs młodszych dowódców A.K. Używałem ps. "JASTRZĄB".

Z początkiem 1944r. zostałem skierowany do nowotworzonej I-ej Wileńskiej Brygady Partyzanckiej "JURANDA" w rejonie Rzeszy i Podbrzezia, gdzie otrzymałem przydział do 2-go plutonu, a od maja do 3-go plutonu, 3-a drużyna kpr. "RYSIA". Pluton ten wkrótce został przekształcony w kompanię kadrową pod dowództwem ppor. "KORABA" /ROMAN ŻEBRYK/. Używałem ps. "Jastrząb" a później "Rudy". Zapamiętałem ważniejsze akcje bojowe: marzec 44 r.: a/Majerańce koło jezior Dubiskich - zniszczenie w walce bandy sowiecko-żydowskiej "Borodki". Akcja wspólna z plutonami Brygad: "Błyskawica" i "Łupaszk". b/Dwór Europa - zasadzka na niemiecką kolumnę samochodową - zniszczenie 2-ch samochodów n-pla, zdobycie sporej ilości broni. c/ Antokolce w pobliżu dawnej granicy polsko-litewskiej - walka z oddziałami litewskimi z korpusu gen. Plechawiczius-a, początkowo zaskoczenie n/Brygady przez Litwinów ale po okrążeniu n-pla przez naszą kawalerię - ucieczka Litwinów na wozach konnych.

kwiecień 44 r.: a/Szosa lidzka - potyczka z niemiecką kolumną samochodową - bez naszych strat. Udział w ubezpieczeniu akcji od strony wschodniej. b/ Ławaryszki - rozbicie "Stutzpunktu" w ufortyfikowanej szkole - zdobycie broni. c/ Bitwa pod Majkunami z pościgową grupą niemiecką: dwóch rannych i jeden zabity / "ŁADA" ?/ po naszej stronie.

czerwiec 44 r.: a/ Linia kolejowa Podbrodzie - Łyntupy /rejon Gel-adni - Łokciany/, wysadzenie torów poprzez podłożenie ładunku trotylu w przepuszczeniu wodnym pod torami. 3-cia drużyna ubezpieczała akcję od strony wschodniej i weszła do akcji z załogą niemieckiego "Stutzpunktu" znajdującego się 2-3 km. od miejsca wysadzenia torów. W/g późniejszej relacji z "siatki/ zabitych 2-ch Niemców. W/g tejże informacji w akcji głównej został zabity "OSTROGA" d-ca współdziałającej z nami 23-ej Brygady. Nasz dowódca drużyny "RYŚ" otrzymuje naganę od "JURANDA" za wejście do akcji bez rozkazu. b/Majątek Olszewo - kontakt bojowy z kolumną Łotyszy - rozejście się obu stron po przeprowadzonych rozmowach przez parlamentarzysty. c/ m. Kotłówka w lasach Ławaryskich - zasadzka na szosie michaliskiej. Wspólna akcja naszego 3-go plutonu z przypadkowo spotkaną kompanią "Brzozy" z III-ej Brygady "Szczerbca", która również trochę bliżej Wilna, przygotowała zasadzkę. Dołączyliśmy do nich już po rozpoczęciu akcji. Pełne zwycięstwo: zniszczone samochody n-pla, zdobycie 2-ch sprawnych wozów, sporej ilości broni oraz towarów spożywczych i tekstylnych wiezionych jako zaopatrzenie do sklepów w rejonie Naroczy. Bezkonfliktowy podział zdobyczy między obie uczestniczące w akcji grupy. Zabitych kilku Niemców i Litwinów. Śmiertelnie ranny "Byczek"? z III-ej Brygady. Nasz oddział bez strat.



Zapamiętane pseudonimy: oficerowie - "Jurand", "Wilczur", "Ptasznik", "Fakir", "Korab", "Sławicz", "Bej-Starszy", służba zrowia: "Dr. Pean", "Sulima"-szefowa sanitariuszek, "Pączek", "Jedyna", "Cyganka", "Witka"., żołnierze: "Wiś", "Magik", "Winicjusz", "Orzeł", "Leszek", "Hena", "Doniec", "Kiepura", "Skrzetuski", "Pistolet", "Sęp", "Siódemka", "Gil", "Edek", "Ryś", "Kuna".

W II-iej połowie czerwca 44 r. dotarła do mnie wiadomość, o ciężkiej chorobie mego Ojca, który ukrywał się w majątku Bonifacowo koło Sól, gdzie współpracował z komendantem Obwodu A.K. Oszmiana p.por. Tadeuszem Czernikiem ps. "Cis". Otrzymałem zgodę mego dowódcy na zobaczenie się z Ojcem i udzielenie pomocy w ewentualnym transporcie do szpitala. Po przybyciu na miejsce okazało się, że stan zdrowia mego Ojca znacznie się poprawił i mogłem od razu wracać do Brygady. Jednakże komendant "Cis" polecił mi, ^{był} kierując się na m.p. I-iej Brygady, niejako po drodze, doprowadził grupę 10-u młodych, uzbrojonych w karabiny chłopców z "siatki" sołdeckiej, zaprzysiężonych już w A.K., do kadrowej dla terenu Oszmiańszczyzny 8-iej Brygady "Tura". Po drodze trzeba było przekroczyć szosę Oszmiana-Wilno na której panował ogromny ruch wycofujących się jednostek niemieckich z kierunku Mińska. Przy dokonywaniu ^{nocą} ~~przekroczenia~~ ^{przekroczenia} tej szosy zostaliśmy zniemacka zaatakowani przez n-pla, odpoczywającego w marszu już po drugiej, dla nas docelowej, strony szosy. Jak się okazało był to pluton "Własowców", którzy liczebnością, siłą ognia oraz "zgraniem frontowym" wielokrotnie nas przewyższali. Byli by nas wybili co do jednego / 2-ch moich chłopców zginęło a 3-ch było rannych / gdyby nie nieoczekiwana odsiecz naszych partyzantów. Jak się okazało był to pluton "Ojca" z III-iej Brygady "Szczerbca". Pochowaliśmy zabitych, rannymi zajęła się sanitariuszka. "Ojciec" poinformował mnie, że zaczęły się już przegrupowania Brygad i nie ma żadnych szans by szybko odnaleźć 8-ą Brygadę. To samo dotyczyło i mojej I-iej Brygady. Otrzymaliśmy propozycję by dołączyć do III-iej Brygady "Szczerbca" - zgodziliśmy się chętnie. Dotychczasowi moi podkomendni zostali wcieleni do nowoformowanej 4-iej kompanii a mnie "Ojciec" włączył do swego plutonu. Tak nieoczekiwanie zostałem żołnierzem III Brygady "Szczerbca", 3-iej kompanii piechoty "Joego" i 3-go plutonu "Ojca". I z tą Brygadą przeszedłem cały szlak wileńskiego fragmentu akcji "Burza"-operacja "Ostra Brama", atakując Wilno od strony Kolonii Wileńskiej z 6 na 7 lipca 1944r., zdobywając w ciężkim boju stację kolejową o tej samej nazwie, gdzie zginął mój dowódca "Ojciec" oraz kilkunastu innych żołnierzy Jego plutonu, nie licząc rannych. I dalej bezowocne, zato z ciężkimi stratami, zdobywanie wzgórz Belmontu. Wobec tego, że Pluton "Ojca" przestał istnieć / dowódca zginął, kilkunastu żołnierzy zabitych i rannych, część zaginęła / po reorganizacji Brygady otrzymałem przydział do nowotworzonej we Francuskim Młynie kompanii ckm-ów, jako adiutant d-zy kompanii. Było to w dniach 11 lub 12 lipca. Po rozbrojeniu i zatrzymaniu w dniu 17 lipca dowództwa Okrągu Wileńsko-Nowogrodzkiego w Wilnie a w kilka godzin później w Bożuszach ~~W~~



większości dowódców Zgrupowań i Brygad Partyzanckich, III Brygada nocnym marszem z 17 na 18 lipca wycofała się do Puszczy Rudnickiej. Po nocnej naradzie pozostałego dowódctwa /po zrzuceniu przez Sowietów informacji o całkowitym okrążeniu Puszczy przez wojska NKWD i zagrożeniu lotniczymi bombardowaniami w przypadku dalszego pozostawania w puszczy/ podjęto decyzję o rozwiązaniu Brygady-każdy mógł sam decydować co zrobi. Nasza kompania zdecydowała wychodzić z puszczy razem z dowódcą. Przed tym jeszcze zakopaliśmy część naszych ckm-ów, zabezpieczając je przed korozją. Część gorszej broni pozostawiliśmy w celu zdania co nastąpiło w dniu 20 lipca, chyba w miejscowości Turgiele. Rozbrojenie nadzorował osobiście generał Armii Czerwonej. W przemówieniu do naszej grupy-było nas około 45-50 -u, gwarantował, że udamy się całą grupą, z jednym przewodnikiem-kapitanem sowieckim, do Wilna do Komendantury Miasta gdzie nam wydadzą przepustki na 2 dni do domów, a następnie zostaniemy wcieleni do Armii gen. Berlińga .I w części dotrzymał słowa: doszliśmy sobodnie do Wilna, po drodze część n/żołnierzy nie mieszkających w Wilnie, rozplynęła się. Doszło nas, razem z dowódcą, do Komendantury Miasta około 18 - 20 -u. Tam okazało się, że inne grupy AK-owców, które przybyły wcześniej zostały już otoczone przez wojska sowieckie. Widząc co się dzieje nasz komendant kompanii dał dyskretnie znak i powiedział półgłosem: chłopcy, zwijajcie się. Wykorzystaliśmy obecność znacznej liczby Polek, które szukały swoich partyzantów, wzięliśmy je pod rękę z prośbą, By nas przeprowadziły na drugą stronę ulicy gdzie nie było posterunków sowieckich, natomiast znajdowały się maleńkie domki ludności polskiej. Tam zostawiłem swój mundur oraz buty z cholewami, dostając cywilne spodnie. I boso, bo nie mieli butów mego rozmiaru, przeszedłem przez prawie całe miasto / z krańca ulicy Subocz na ul. Zawalną, gdzie mieszkali moi rodzice. Tam tylko zdążyłem się przebrać i wiedziny instynktem ściganej zwierzyny uiałem się na ul. Artyleryjską do mieszkania p.p. Franczaków, gdzie uzyskałem schronienie. W pół godziny po opuszczeniu mieszkania rodziców zjawilo się tam NKWD po mnie zawiadomione przez Litwina, administratora tej posesji, który widocznie zauważył mnie, jak wchodziłem do budynku. W III, tej Brygadzie "Szczerbca" używałem ps. " Oczko".

8. Przez okres 2 miesięcy/ sierpień i wrzesień 1944r./ udział w Oddziale Samoobrony AK. pod dowództwem "Mściszawa" / byłego d-cy komp .szturmowej "Łupaszki"/, w rejonie Niemenczyn - Bujwidze - Santoka. Udział w 4-ch akcjach przeciwko milicji i NKWD. W Oddziale tym zostałem awansowany do stopnia kaprała, jak również, że za wykazane męstwo w tych walkach zostaje skierowany wniosek do Dowódctwa Okręgu o przyznanie mi Krzyża Walecznych. W wyniku ranienia pobyt przez 2 tygodnie w majątku Pokrajczyzna i następnie przejazd do Wilna na rekonwalescencję.
9. a/Aresztowany w lutym 1942 przez Gestapo litewskie /SAUGUMO/za zmyślny zarzut sygnalizowania celów podczas ataku samolotów sowieckich przede wszystkim na koszary policji litewskiej. Faktycznie był pretekst



do zemsty na Polakach. Ciężko pobity w Gestapo na ul. Ofiarnej w śledztwie. miesiąc więziony na Łukiszkach. Wykupiony z rąk litewskich przez moich rodziców przy pomocy władz podziemnych. Od tego czasu ukrywałem się przed Gestapo i posługiwałem się fałszywymi dokumentami na nazwisko Mieczysława Grabowskiego, młodszego już o jeden rok.

~~X~~B/ W listopadzie 1944r. po nieudanej akcji zdobywania broni w Wilnie aresztowany przez NKWD i od połowy tego m-ca więziony na Łukiszkach do ~~prawy~~ połowy m-ca lutego 45r. gdy wraz z blisko 2,5 tysiącami innych Polaków, w dużej mierze AK-ców, wywieziony do obozu w DONBASIE, do 240 Prowiereczno-Filtracyjnego Łagiera NKWD Związku Sowieckiego, 9 Oddział w m. Dzierżyńsk. Tam pracowałem do września 45 r. Ponownie aresztowany przebywałem w śledztwie NKWD i Prokuratury w więzieniu w m. Stalino /obecnie Donieck/ do marca 46 r. gdy po zrewidowaniu zarzutów z kontrewolucyjnej działalności i zdrady ojczyzny na „nielegalne posiadanie broni” skazany zostałem na 3-y lata i w związku z zakończeniem wojny amnestionowany i skierowany do poprzedniego obozu NKWD w m. Dzierżyńsk do pracy ale już bez konwoju. W tydzień później uciekliśmy z tego obozu razem z moim przyjacielem Henrykiem Szostakowskim - też b. żołnierz III Brygady ps. "Czekan", do Wilna. Stąd, po „zorganizowaniu” niezbędnych dokumentów repatriacyjnych i rozmaitych, często fałszywych zaświadczeń, wrócić w kwietniu 46 r do Polski, przeżywając w drodze powrotnej wiele nieoczekiwanych a niebezpiecznych przygód.

10. Inwalida wojenny II grupy z przyczyny poważnych uszkodzeń zdrowia w tracie ciężkich pobić w śledztwach w Gestapo oraz NKWD, jak również 2-krotnych kontuzji w okresie walk partyzanckich.
11. W okresie 1946-55, pracując zawodowo, ukończyłem naukę w liceum ogólnokształcącym dla dorosłych a następnie studia wyższe ~~na~~ w Szkole Głównej Handlowej / późniejsze S.G.P. i SŚ/ w Warszawie, uzyskując stopień mgr. nauk ekonomicznych - specjalizacja: ekonomika transportu oraz ekonomika gospodarki komunalnej. W okresie 1946-79 pracowałem zawodowo w t.zw. jednostkach gospodarki uspołecznionej, przechodząc drogę od najniższych stanowisk aż do kierowniczych w tym samym miejscu pracy ale wciąż nowych organizacyjnie jednostkach, powstających w ramach systematycznych reorganizacji, poczynając od szczebla przedsiębiorstwa kolejno ~~XXXXXXXXXX~~ Zjednoczenia, Centralnego Zarządu aż do Ministerstwa - wszystko w ramach resortu Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, maksymalnie do stanowiska z-cy dyrektora. W 1979r ze ~~WXXXXXXXX~~ względu na raptownie pogarszający się stan zdrowia i zakwalifikowanie do II grupy inwalidzkiej przeszedłem na wcześniejszą rentę i emeryturę. Później do 1987 r pracowałem okresowo na pół etatu w zakładanych przez obcokrajowców, w większości pochodzenia polskiego, przedsiębiorstwach Polonijno-Zagranicznych w charakterze doradcy. Stan zdrowia zmusił mnie w 1987 r do całkowitego zaprzestania pracy zawodowej. W latach 1960-74 byłem społecznym V-Przewodniczącym Miejskiej



Komisji Lokalowej m.st. Warszawy.

12. Odznaczenia :a/ za udział w kⁿspiracji i partyzantce A.K.:
Krzyż Walecznych -1981 r., Krzyż A.K.-1981 r., Brązowy Krzyż Zasługi z
Mieczami -~~1984~~1949 r., Medal Wojska - 3-krotnie -1948 r., Krzyż
~~Krzyż~~ za Wolność i Niepodległość z Mieczami -1989 r., Krzyż Partyzan-
cki -1985 r., Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 r - 1985 r., Honorowa
Odznaka Żołnierza A.K. Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego "Wiano" i
"Nów"-1984 r., Honorowa Odznaka Żołnierza ~~AK~~.I Wileńskiej Brygady
Partyzanckiej A.K.-1989 r, Odznaka Pamiątkowa "akcji Burza"-1994 r.,
O^zznaka Weterana Walk o Niepodległość -1995 r.
- b/ za pracę zawodową :Srebrny Krzyż Zasługi -1955 r.,
Złoty Krzyż Zasługi - 1959 r., Krzyż Kawalerski O.O.P. -1973 r.,
oraz szereg odznaczeń brązowych i wojewódzkich.
13. nie dotyczy,
14. nie dotyczy,
15. Załączam kserokopię zaświadczenia o uprawnieniach kombatan^tów i
osób represjonowanych Nr.73751/74209 z dnia 31.08.92 r.
16. Załączam ~~sk~~xserokopię jedynej posiadanej fotografii zrobionej w
Wilnieⁿ styczniu 1944 r. a więc tuż przed wyruszeniem do partyzantki.

W. Gajewski

/Włodzimierz Gajewski/

ul. Brodzińskiego 5 m.1 ,01-557 Warszawa

